Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15. Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**.

Nr. 279. — Rok IV. Kraków, piątek 14. października. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Rozstrzygnięcie w sprawie Górnego Śląska

Decyzya Ligi gotowa. — Polska otrzyma: Hutę Królewską, Katowice, Mysłowice, część Bytomskiego, Tarnowskie Góry, część Lublinieckiego, Pszczyńskie i Rybnickie. — Nie będzie Komisyi międzynarodowej. Mieszana Komisya porozumiewawcza. — Ratyfikacya rozstrzygnięcia w tym tygodniu. Dokona jej sam Briand?

Kraków, 13 października.

(stm) Zamieszczone poniżej depesze wskazują, że sprawa Górnego Śląska doczekała się rozstrzygnięcia. Przejdzie ona jeszcze dwie instancye, — z Rady Ligi Narodów do Ligi Narodów i z Ligi do Rady Najwyższej, — ale tylko formalnie. Faktycznie, ustalona onegdaj „opinia" Rady Ligi Narodów jest miarodajna, ponieważ wyżej wymienione instancye z góry przyrzekły tę opinię uważać za obowiązującą. Można więc mniemać, że w treści załatwienia sprawy podziału Górnego Śląska większe zmiany już nie zajdą i że takie rozstrzygnięcie będą musiały przyjąć zarówno Niemcy, jak Polska, skoro już raz w tej sprawie uznano autorytet Ligi Narodów.

Pierwszym **odruchem** naszym wobec tego rozstrzygnięcia jest uczucie zawodu. Z **polskiego**, zwłaszcza na zachodzie, Górnego Śląska tylko tyle Polsce przypadnie? Setki tysięcy Polaków będą musiały pozostać pod władzą niemiecką? Nie będzie połączenia kolejowego Krakowa przez Górny Śląsk z Poznaniem?...

Pozostawienie **trzech czwartych całego Górnego Śląska**, a **przeszło połowy** obszaru górnośląskiego, zamieszkałego w zbitej masie przez Polaków, — w rękach niemieckich, nie można uważać za sprawiedliwe. Opinia Rady Ligi Narodów idzie poprostu po linii hr. Sforzy, z maleńkiemi może zmianami na naszą korzyść, których jednak nie znamy. A linia ta, jak wiadomo, manewrowała tak zręcznie, że Niemcom pozostawiała centrum okręgu przemysłowego, tworząc głębokie wcięcie się w obszar przyznany Polsce, koło Bytomia zaledwie o jakie 10 ilometrów odległe od granicy Kongresówki. Linia ta dalej pozbawia Polskę całej linii kolejowej, biegnącej zachodnim okrajem Górnego Śląska przez Lubliniec i Kluczbork do Poznańskiego. Słowem linia ta możliwie idealnie uwzględnia interesa gospodarcze Niemiec, z zupełnem zapoznaniem interesów gospodarczych Polski, wyników plebiscytu, oraz warunków etnograficznych. A Rada Ligi Narodów odważyła się tylko na maleńkie w niej poprawki.

Tak więc wiadomość o opinii tej Rady, przyznającej nam, oprócz Pszczyny i Rybnika, Katowice, Królewską Hutę, część Tarnogórskiego i Lublinieckiego, bynajmniej nie daje powodów do tryumfu. Jednakże — **rozum** polityczny, który tu wziąć musi górę nad odruchami uczuciowymi, — mówi nam, **że** poczyniwszy zresztą wszelkie zastrzeżenia co do naszych praw, — musimy przyjąć odnośną decyzyę Rady Najwyższej, gdy ta ogłoszoną zostanie. Stroną zaś dla nas najbardziej może dodatnią tej decyzyi będzie, że ona **już** zapadła i przez to położony będzie **kres niepewności**, tak szkodliwej dla całej naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, wogóle dla normalnego rozwoju naszego życia.

W każdym razie proces dziejowy, który prowadzi do zwrócenia zagrabionego ongi Śląska Polsce nie został zakończony. Obecnie jesteśmy świadkami dokonywania się zaledwie pierwszego jego etapu. Dalsze etapy przyjdą niewątpliwie.

Pierwsze wieści o rozstrzygnięciu

Genewa. (PAT. Od specyalnego korespondenta). Dowiaduję się z dobrego źródła, że **sprawozdanie Rady Ligi Narodów dla Rady Najwyższej jest prawie zupełnie gotowe.** Ostateczne szczegóły zostaną dorzucone jeszcze dzisiaj, poczem **już jutro dokument będzie przesłany Radzie Najwyższej.**

Z rozmowy, której udzielił przedstawiciel Brazylii widać, że członkowie Rady liczą na to, że będą mogli wyjechać już jutro. Dowiaduję się, że Rada nie ogłosi w Genewie decyzyi w sprawie rozwiązania kwestyi Górnego Śląska. Rada uważa, że jej charakter doradczy w tej sprawie nie pozwala jej na ogłoszenie decyzyi, lecz wymaga pozostawienia tego Radzie Najwyższej. Z tego powodu Rada zachowuje ścisłe milczenie.

Mam jednak poważne powody do przypuszczenia, że zebrane przezemnie wiadomości są zgodne z prawdą. Wedle tych wiadomości, **rozwiązanie definitywne różni się od wszystkich poprzednio projektowanych.** Rozwiązanie idzie w tym kierunku, aby oba kraje miały o ile możności równą ilość głosów, jaką uzyskały przy plebiscycie, oraz **aby została utrzymana równowaga między** ilościami **mniejszości narodowych**, jakie znajdą się po stronie polskiej i niemieckiej.

Podział zagłębia przemysłowego będzie uskuteczniony w ten sposób, że z centralnego zagłębia przemysłowego Gliwice, Zabrze oraz Bytom będzie przyznany Niemcom.

OKRĘG KRÓLEWSKIEJ HUTY, KATOWICE, CZĘŚĆ POŁUDNIOWA OKRĘGU BYTOMSKIEGO PRZYPADNIE POLSCE. POLSCE PRZYZNANE BĘDĄ NADTO W CAŁOŚCI POWIATY PSZCZYŃSKI I RYBNICKI ORAZ MYSŁOWICKI, NA PÓŁNOCY ZDAJE SIĘ TARNOWSKIE GÓRY ORAZ CZĘŚĆ POWIATU LUBLINIECKIEGO.

Dowiaduje się, że

W OKRĘGU BYTOMSKIM GRANICA BĘDZIE BIEGŁA TUŻ OBOK MIASTA.

Co do **prowizorycznego ustroju** ekonomicznego. **Rada Ligi zarzuciła ideę powołania Komisyi międzynarodowej**, a zgodziła się na **utworzenie Komisyi mieszanej**, w której **skład wejdą przedstawiciele zainteresowanych stron oraz przewodniczący neutralny**, wybrany przez Radę. Zdaje się, że w opracowaniu, proponowanem przez Ligę, czas trwania Komisyi nie jest definitywnie określony. Obie strony będą miały raczej prawo decydowania w tej sprawie na podstawie wspólnego układu, przedłużania lub skrócenia czasu trwania Komisyi. **Zadaniem komisyi będzie uregulowanie spraw komunikacyjnych, terytoryalnych, aprowizacyi, wody, elektryki,** oraz **niektórych ekonomicznych spraw itd.**

Co do **ratyfikacyi** proponowanej przez Radę Ligi decyzyi **przez Radę Najwyższą**, dowiaduje się, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **Rada Najwyższa nie zbierze się w tym celu, lecz upoważni konferencyę ambasadorów lub prezydenta Rady Najwyższej, Brianda, do działania w jej imieniu. Zdaje się, że Rada wybierze ten drugi sposób postępowania**, oraz że Briand zostanie upoważniony przez Radę do ogłoszenia w imieniu Rady Najwyższej decyzyi w sprawie Górnego Śląska. Prawdopodobnie **rozwiązanie sprawy śląskiej wraz z aprobatą Rady Najwyższej będzie ogłoszone w Paryżu tego tygodnia jako definitywna i legalna decyzya.**

Potwierdzenie ze źródeł zagranicznych.

Genewa. (PAT) Szwajcarska agencya telegraficzna donosi: Rada Ligi narodów zajmuje się dzisiaj kwestyą Górnego Śląska. Oficyalnego komunikatu nie wydano. Mimo to szwajcarska agencya jest w możności donieść, że definitywna decyzya oznacza faktycznie podział terenu przemysłowego. **(Zaproponowane rozwiązanie jest kombinacyą tak zwanej pierwszej linii Sforzy z drugą linią Sforzy).**

Gliwice, Zabrze, część okręgu Bytomskiego z miastem Bytomiem miałyby przypaść Niemcom, Królewska Huta i Katowice z głównemi miastami, jakoteż okręg Bytomski bez miasta Bytomia przypadnie Polsce, jak również okręg Pszczyński i Rybnicki, a na północ przypadłaby część okręgu Tarnowskie Góry i Lublinieckiego, wszystkie zaś inne okręgi Niemcom.

Paryż. (PAT) Radio. „Intransigeant" podaje w kwestyi górnośląskiej, że **Komisya czterech starała się przeprowadzić podział** okręgu górnośląskiego, **uwzględniając** w granicach możliwości cztery **czynniki: etniczny, przemysłowy, wyniki głosowania i interesy prowincyi.**

Posiedzenie Rady Najwyższej będzie miało obecnie tylko charakter formalny. Briand zakomunikuje przedstawicielom mocarstw rozwiązanie, poczem każdy rząd wyda odpowiednie instrukcye swoim przedstawicielom dyplomatycznym, jak i wojskom okupacyjnym. Sprzymierzeni uczynią **zbiorowy demarche w Berlinie** i w Warszawie, podczas którego **zakomunikują decyzyę podziału,** poczem w myśl traktatu każde z państw wejdzie w posiadanie przyznanych terytoryów.

Decyzya ta oczekiwana jest jutro i będzie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia notyfikowana Polsce i Niemcom, aby komisyi międzykoalicyjnej pozostawić czas do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń.

Londyn (E. E.). Dzienniki donoszą, **że poseł niemiecki w Londynie, dr. Stahmer, przedstawił Lloydowi George'owi i lordowi Curzonowi możliwość katastrofalnych następstw** dla Niemiec na wypadek niepomyślnego rozstrzygnięcia dla Niemiec sprawy górnośląskiej. **Obaj ministrowie oświadczyli mu jednakże, że Anglia w każdym razie uzna orzeczenie Rady Ligi Narodów.**

Bajki niemieckie.

Berlin (E. E.). Tutejsze koła rządowe otrzymały wiadomość z Genewy, donoszącą, jakoby **znaczna część górnośląskiego zagłębia przemysłowego wraz z Bytomiem, Hutą królewską i Katowicami przyznana została Polsce. Na obszarze tym będzie Polska sprawowała pełną** państwową władzę zwierzchniczą.

Pod względem gospodarczym będzie jednak ten nowy polski obszar przemysłowy połączony z pozostałym takimże obszarem niemieckim i z czeskim karwińsko-ostrawskiem (?) zagłębiem węglowem w jedno państwo węglowe(!), które pozostawać będzie **pod wspólnym zarządem gospodarczym wszystkich tych trzech państw.** Autorem tego projektu **miał być czeski** prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Benesz (!). Wiadomość powyższą podajemy **z zastrzeżeniem.**

Opinia francuska potępia taktykę Niemiec.

Paryż (E. E.). Stanowisko, zajęte obecnie przez Niemców w sprawie górnośląskiej, niepokoi do pewnego stopnia całą prasę paryską. Dzienniki piszą jednozgodnie, że **rząd Rzeszy niemieckiej używa manewrów, mających nastraszyć rozmaitemi i rozlicznemi groźbami aliantów i zmusić ich w ten sposób do zmiany stanowiska w sprawie górnośląskiej.**

Wszystkie stronnictwa francuskie są zgodne, że orzeczenie Ligi Narodów, bez względu na to, jak ono wypadnie, musi być przeprowadzone. „Echo de Paris" pisze, że **Niemcy chcą znowu popełnić głupstwo,** podobne do tego, które ich już raz zbliżyło do przepaści. Nie zrozumieli oni, że Lloyd George odstąpił rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, dlatego tylko Radzie Ligi Narodów, aby się zwolnić od dawniejszych swych zobowiązań wobec Niemców. Inny dziennik wyraża zdziwienie, że także socyaliści protestują przeciwko podziałowi Górnego Śląska. Protest ten jest niezrozumiałym, ponieważ w miarodajnych kołach niemieckich dawno już było wiadomem, że podział Górnego Śląska jest nieuniknionym. **Niemcy,** — konkluduje ten dziennik, — **muszą się pogodzić z Polakami.**

Prasa angielska za Niemcami.

Londyn (E. E.). Pisma londyńskie donoszą w telegramach z Berlina o rozprężeniu, panującem w państwie niemieckiem. Berliński korespondent „Daily News" twierdzi, że należy się obawiać najgorszych następstw w razie niekorzystnego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

A jednak były intrygi angielskie.

Paryż (E. E.). Prasa paryska zajmuje się doniesieniami o mieszaniu się rządu angielskiego do obrad Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej. „Figaro" zapytuje przytem, czy Anglia znowu usiłuje intrygować przeciwko Francyi i czy stara się przewlec rozstrzygnięcie te, tak ważnej sprawy? Dziennik ten oświadcza, że Francya na to nie pozwoli.

Podstępna gra Niemiec

Celem: wywarcie presyi na koalicyę. — Groźba przesilenia rządowego oraz wewnętrznych komplikacyi i rozruchów. — Zapowiedź zażądania zmiany traktatu wersalskiego i zerwania umowy wiesbadeńskiej.

Berlin, (M) Wczoraj wieczorem obradowała ponownie Rada gabinetu Rzeszy nad sprawą górnośląską. Do chwili zakończenia obrad gabinet nie miał jeszcze wiarogodnych wiadomości o stanie sprawy poza wiadomością, że położenie jest bardzo krytyczne (n. b. dla Niemiec). Sfery **rządowe są zdania, że gabinet dra Wirtha jest zdecydowany ustąpić, jeśli Rada Ligi narodów poweźmie takie rozstrzygnięcie,** o jakiem doszły prywatne wiadomości. Właściwie można już twierdzić, że **przesilenie już wybuchło. W rządzie samym panuje rozdźwięk między drem** Wirthem a ministrem spraw zagranicznych Rosenem.

Berlin. (M.) Nie ulega już wątpliwości, że **gabinet dra Wirtha ustąpi,** o ile dotychczasowe wieści o rozstrzygnięciu górnośląskiem się sprawdzą. **Rząd Rzeszy polecił posłowi swemu w Londynie poinformować gabinet londyński o politycznych i gospodarczych donioslych a katastrofalnych** (?) następstwach odłączenia części przemysłowych Górnego Śląska od Niemiec. Poseł ma zwrócić uwagę rządowi angielskiemu, że cały **program** odszkodowań i reparacyi opartym **był** na przeświadczeniu, że Górny Śląsk pozostanie przy Rzeszy. Odłączenie go od niej tak ją osłabi, że nie będzie ona mogła wypełnić owego, już ustalonego, programu. **Utworzenie nowego gabinetu napotka na olbrzymie trudności. Nowy rząd musiałby nalegać na rewizyę traktatu wersalskiego,** a zwłaszcza **na zmianę ostatniego ultimatum reparacyjnego.** Gabinet koalicyjny będzie niemożliwym. **W Rzeszy zaś wybuchną niepokoje i rozruchy** (?).

Warszawa. (PAT) Niemcy starają się wszelkimi sposobami wywrzeć nacisk na Ligę narodów i wpłynąć na jej decyzyę w sprawie górnośląskiej. Prasa francuska podaje w związku z tą propagandą niemiecką, że ambasador niemiecki w Londynie, który został zawezwany do Berlina, otrzymał instrukcyę, aby urzędowo oświadczyć rządowi angielskiemu, że na wypadek niepomyślnego dla Niemiec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, **żaden traktat lub układ zawarty przez Niemcy z państwami sprzymierzonemi od czasu rewolucyi nie będzie mógł być wykonanym.** Ponadto rozpowszechniana jest w Niemczech **pogłoska o ewentualnem unieważnieniu układu Wiesbadeńskiego.**

Berlin (E. E.). W związku ze sprawą górnośląską stwierdzają wszystkie kierujące osobistości Niemiec i dzienniki niemieckie, że **Rzesza niemiecka znajduje się obecnie w bardzo poważnem położeniu i że można się spodziewać politycznych zamieszek (?).** Półoficyalna „Korespondencya parlamentarna" stronnictwa centrum oświadcza, że podział Górnego Śląska jest straszliwą katastrofą dla zewnętrznej i wewnętrznej polityki państwa niemieckiego. „Vossische Zeitung" wywodzi, że jest obowiązkiem Wirtha wstrzymać się z dymisyą, aby na dotychczasowem swem stanowisku zapobiedz niebezpiecznym zawikłaniom.

Grożą nieuznaniem rozstrzygnięcia

Berlin (E. E.). „Vossische Zeitung" oświadcza, że Niemcy nie muszą przyjąć bez zastrzeżeń takiego orzeczenia w sprawie górnośląskiej, któreby wyrządziło państwu niemieckiemu nieobliczalne szkody.

Niemieckie plany podejścia Polski

Berlin (E. E.). „Vossische Zeitung" zajmuje się doniesieniem paryskiego „L'Echo de Paris" o usiłowaniach niemieckiego rządu, idących w kierunku porozumienia się z Polską w sprawie górnośląskiej w drodze bezpośrednich rokowań. „Vossische Zeitung" twierdzi, iż sprawa ta przedstawiała się w ten sposób, że **w nieoficyalnych sferach finansowych Rzeszy omawiano pomysł przyjścia Polsce z pomocą kredytową w związku ze sprawą górnośląską.** Pomysł ten nie był jednak przedmiotem rozmów urzędowych. Berliński przedstawiciel „E. E." stwierdza, że **wszystkie powyższe pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej były tylko balonem próbnym Niemiec,** odpowiadającym ich gorącym życzeniom z obawy przed niekorzystnym wynikiem postanowień Rady Ligi Narodów.

Groźby pod adresem Polski.

Hanower (PAT. Radio). „Berliner Tageblatt" potwierdza, że dymisya gabinetu Wirtha jest pewna na wypadek niepomyślnego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Teodor Wolff w artykule, zamieszczonym w tym dzienniku, twierdzi, że Polska, położona między Niemcami a Rosyą, bez gospodarczego porozumienia z Niemcami, musi później czy wcześniej zginąć. Autor podkreśla kategorycznie, że naród niemiecki jeszcze dzisiaj jest gotów do wszelkich gospodarczych ustępstw i do ścisłej współpracy z Polską, ale po niekorzystnem rozstrzygnięciu nigdy. W tym drugim wypadku **Niemcy zapowiadają stanowczą walkę.**

Daremne zabiegi Niemiec w Paryżu i Londynie

Paryż (PAT). Agencya Havasa donosi: **Ambasador niemiecki dr Mayer złożył dzisiaj** przed południem **wizytę** prezydentowi ministrów francuskich **Briandowi.** Ambasador niemiecki **przedstawił** prezydentowi francuskiemu, **jakie komplikacye wyniknęłyby w Niemczech** z powodu niepomyślnego rozwiązania kwestyi Górnego Śląska i oświadczył, że takie rozwiązanie mogłoby doprowadzić **do upadku gabinetu Wirtha. Ten krok ambasadora niemieckiego pozostał,** jak się zdaje, **bezskuteczny,** ponieważ alianci swojego czasu postanowili uznać decyzyę Ligi Narodów w tej sprawie.

Niemcy przygotowują ruch zbrojny na G. Śląsku

Bytom (E. E.) Operacye „Selbstschutzu" w powiatach zachodnich nabierają coraz silniej charakteru celowo obmyślanych i prowadzonych operacyj strategicznych. W ostatnim czasie **zauważono wzmożone transporty amunicyjne, przekraczające granicę niemiecką ku Górnemu Śląskowi.** Cały **wolny korpus „Oberland"** jest gotowym **do marszu i działań wojennych i oczekuje tylko hasła. Południowa grupa „Selbstschutzu" otrzymała już rozkaz mobilizacyjny.** Cały ten ruch wojskowych band niemieckich pozostaje w ścisłym związku ze spodziewanym lada chwila rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej przez Radę Ligi narodów.

—ooo—

Zapobiegawcza akcya koalicyi.

Paryż (E. E.) „Matin" donosi, że komendanci załóg koalicyjnych na Górnym Śląsku otrzymali od swych rządów rozkazy, by oddziały ich pozostały od środy bieżącego tygodnia pod bronią. **Od dnia rozstrzygnięcia Rady Ligi narodów zaprowadzonym zosanie na Górnym Śląsku tak zwany „mały stan oblężenia".**

Paryż (PAT) Tel. Comp. Konferencya ambasadorów na ostatniem posiedzeniu zajmowała się zarządzeniami co do bezpieczeństwa na Górnym Śląsku. **Skoro Rada Ligi zakomunikuje swą opinię, nadkomisarze w Opolu otrzymają odpowiednie informacye. Przedsięwzięte będą zarządzenia wojskowe dla utrzymania porządku.**

—o—

Jak Niemcy tłumaczą rozstrzygnięcie?

Berlin (E. E.) Tutejsze koła rządowe są zdania, że niekorzystne dla Rzeszy rozstrzygnięcie sprawy

górnośląskiej przypisać należy temu faktowi, że Francya pozyskała dla siebie Hiszpanię i Japonię ustępstwami politycznymi i że różnice istniejące dotychczas pomiędzy Francyą a Anglią zostały w ostatnim czasie wyrównane na koszt Niemiec.

—o0o—

Bezstronność Komisyi czterech.

Genewa. (PAT) Przedstawiciel Brazylii Da Cunha, członek Komisyi czterech w wywiadzie z korespondentami pism oświadczył, że Komisya zbadała sprawę górnośląską wyczerpująco i bezstronnie. Żaden rząd i żadna osobistość nie miały wpływu na ich pracę. Rezultat jest zupełnie niezależny.

Protest polskiej ludności G. Śląska

przeciw machinacyom Dra Wirtha.

Bytom (PAT) Naczelna rada ludowa polskich stronnictw politycznych G. Śląska oraz związków zawodowych G. Śląska wystosowała do Rady Ligi narodów i do premierów koalicyi notę, która stawia pod pręgierz machinacye kanclerza Rzeszy niemieckiej dra Wirtha, **podejmowane w celu wpłynięcia na wyrok Rady Ligi w kwestyi górnośląskiej.** Nawet ten projekt rozwiązania kwestyi górnośląskiej, który **jest wyraźnie krzywdzącą niesprawiedliwością** dla G. Śląska i dla Polski, gdyż większą część tej starej dzielnicy polskiej z setkami tysięcy Polaków wydaje Niemcom, ośmielił się dr Wirth w swej germańskiej zachłanności określić jako niemożliwy do przyjęcia. Wobec tych machinacyj kanclerza Rzeszy, popieranych zręcznie na całym świecie przez armię agentów dziennikarzy i dyplomatów, Rada naczelna pragnie wystąpić jako powołane przedstawicielstwo kraju i ludności górnośląskiej i wyrazić jasno i zdecydowanie swe stanowisko. Prawo i sprawiedliwość wymagają, aby rdzeń górnośląski: to jest niezaprzecze nie polskie obszary zawarte w ramach linii Korfantego, został połączony z Polską. Sprawiedliwość stoi po naszej stronie, a nie po stronie kanclerza Rzeszy. **Rada naczelna żywi ufność, że Rada Ligi narodów nie poświęci Górnego Śląska i jego ludności dla tego tylko aby utrzymać dra Wirtha u steru rządów i nie dopuści chyba ze względu na Wirtha do powstania irredenty,** któraby tamowała wszelką normalną pracę na Górnym Śląsku i zagrażała pokojowi Europy. Nota kończy się następującym apelem pod adresem robotników całego świata: Nie wydawajcie nas Niemcom, pomóżcie nam raczej do stworzenia GórnegoŚląska, to jest Górnego Śląska pracy, sprawiedliwości społecznej i społecznego pokoju.

Na drodze do zmiany rządu w Rosyi.

Doniosła konferencya w Pradze.

Praga (PAT. Wiedeńskie biuro koresp.). „Narodni Listy“ donoszą z Paryża, że kilku przywódców rosyjskich stronnictw socyal-rewolucyjnych wyjechało **do Pragi, aby wziąć udział w ważnej konferencyi pod przewodnictwem Kiereńskiego.** Socyal-rewolucyoniści oświadczyli rzekomo gotowość wstąpienia do **rządu koalicyjnego, jeżeli bolszewicy zdecydują się zwołać konstytuantę i ogłosić amnestyę,** oraz udzielić przywódcom socyal-rewolucyonistów pewnych gwarancyi co do powrotu.

Praga (PAT). W uzupełnieniu doniesienia „Narodnich Listów“ o konferencyi przywódców eserowców rosyjskich w Pradze, donoszą dzienniki czeskie, że na konferencyi tej **dojdzie prawdopodobnie do bezpośrednich rokowań pomiędzy escrowcami a egzekutywą sowiecką co do zmiany rządu w Rosyi.** W konferencyi wezmą między innymi udział Suchomlinow, Lebiedow, Łazarowski i inni członkowie byłego rządu Kiereńskiego.

—o—

Rewolucya na Krymie.

Lwów 12/10 (Tel. wł.) Na Krymie wybuchła „zielona“ rewolucya. Sowiety wysłały **wojska na pomoc zagrożonym wojskom czerwonym, flota bolszewicka strzeże wybrzeży, gdyż kontrrewolucyoniści emigranci przekradają się tą drogą do szeregów** buntowników.

Min. Michalski nie zgadza się na kompromis w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego.

Dziś głosowanie w Sejmie nad przedłożoną ustawą.

Warszawa (tel. M.). Jak dotychczas, **niema podstawy do przypuszczeń, że minister skarbu zgodzi się na kompromisowe załatwienie konfliktu ze stronnictwami robotniczemi w Sejmie w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.** W dniu wczorajszym nie było, wbrew oczekiwaniom, żadnych rokowań ze socyalistami. Brak również potwierdzenia pogłosek, jakoby minister skarbu zgodził się na odesłanie do komisyi ochrony pracy tego punktu projektu sanacyi skarbu, który dotyczy 8-godzinnego dnia pracy. W tych warunkach jutrzejsze głosowanie sejmowe nabiera specyalnego znaczenia. Dotychczas nie jest jeszcze ustalone, czy p. Michalski przemawiać będzie we czwartek, czy też dopiero w piątek. Dziś p. Michalski był **na posiedzeniu rady ministrów, któremu przedłożył gotowy projekt ustawy o daninie majątkowej.** Posiedzeniu temu rady ministrów przewodniczył minister Stesłowicz, albowiem premier Ponikowski zaniemógł.

Obrady nad ordynacyą wyborczą.

Posiedzenie komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT) **Komisya konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Rataja z udziałem delegatów ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości odbyła zebranie, na którem przewodniczący odczytał odpowiedź na **pismo posła Stapińskiego,** wystosowane do pana marszałka Sejmu, dla zwrócenia uwagi tegoż, **że od czasu objęcia przewodnictwa przez posła Rataja prace komisyi konstytucyjnej nad projektem ordynacyi wyborczej utknęły.**

Odpowiedź posła Rataja opiewa: W odpowiedzi na przesłane mi przez Pana Marszałka pismo p. Stapińskiego mam zaszczyt zakomunikować, że komisya konstytucyjna postanowiła odbywać cztery posiedzenia tygodniowo. Dotychczas nie ma p. Stapiński żadnej podstawy do twierdzenia, że to się nie dzieje. Jedno z czterech posiedzeń w ubiegłym tygodniu zostało przeznaczone na rozpatrzenie projektu ustawy o stosunku państwa do kościoła ewangelickiego. Stało się to na mocy formalnej uchwały sejmowej komisyi (dodam, że komisya rozpoczęła dyskutowanie wspomnianego projektu jeszcze przed rokiem). Obecnie konsystorz ewangelicki wystąpił z prośbą załatwienia sprawy i to uzasadnioną. Dzisiejszy dzień był przeznaczony (także za zgodą komisyi) na obrady podkomisyi i nad artykułem VI. projektu ordynacyi wyborczej. Nic wątpię, że **gdyby poseł Stapiński istotnie żywo zainteresował się pracami komisyi, nie mógłby występować z nieuzasadnionymi alarmami, nawet gdy mu są potrzebne do gry partyjnej.**

Komisya zajęła stanowisko, **że rzecz ta urzędowo jej nie dotyczy,** natomiast poseł **Dubanowicz** poddał krytycznie powolność, jaką wprowadza do brad referent, **dr Buzek,** przez nadmierne komplikowanie swoich propozycyj. Poseł **Lutosławski** zwrócił uwagę na niewłaściwe rozkładanie prac podkomisyi dla sformułowania artykułów VI i VII w ten sposób, że następne posiedzenie wyznaczono za tydzień. Komisya uchwaliła wezwać podkomisyę, aby przedstawiła swoje wnioski na posiedzeniu we wtorek 18

W dyskusyi szczegółowej załatwiono artykuł X., który przyjęto w osnowie tekstu artykułu XVI Konstytucyi, dotyczącego urlopowania urzędników, wybranych na posłów.

Art. XI. wbrew propozycyi referenta, który żądał całkowitego i definitywnego zwolnienia ze służby z armii wojskowych, wybranych na posłów, przyjęto wedle wniosku posła Lutosławskiego w tej osnowie, że wojskowi, **wybrani na posłów, mają być przeniesieni w stan nieczynny ze zwolnieniem od** wszelkiej zaległości służbowej **i pozbawieniem prawa noszenia munduru** i to **tylko na czas trwania mandatu poselskiego.**

Art. XII, w którym **referent pragnął zastrzeżenie powyższe uchwalić odnośnie do wojskowych, zajmujących stanowisko ministra, podsekretarza stanu lub profesora uniwersytetu,** Komisya skreśliła na wniosek posła Lutosławskiego, przyczem ks. Dziennicki zaznaczył, że także **minister spraw wojskowych powinien być zwolniony od zależności służbowej.**

W art. XIII. zwiększono na wniosek posła dra Dubanowicza liczbę 360 posłów wedle rządowego projektu do liczby 400 posłów.

W art. XIV zamiast drugiego ustępu, który wykaz okręgów wyborczych wyszczególniał w osobnym dodatku, przyjęto na wniosek posła Lutosławskiego postanowienie następujące: **podział na okręgi wyborcze oraz liczbę posłów przypadającą na poszczególne okręgi,** będzie określony **co dziesięć lat osobną ustawą po powszechnym spisie ludności.**

Na tem dyskusyę szczegółową przerwano. Komisya otrzymała projekty ustaw o stosunku państwa polskiego do wyznań ewangelickich (wniosek ks. Lutosławskiego), oraz o stosunku państwa polskiego do wyznania ewangelicko-augsburskiego (wniosek dra Buzka). Rozpatrywanie tych projektów odłożono w przekonaniu, że nie powinny hamować obrad nad projektem ordynacyi.

Komisye sejmowe.

Warszawa. (PAT). Wczoraj prócz komisyi konstytucyjnej obradowały komisye: **rolna** nad sprawą walki z księgosuszem, **skarbowo-budżetowa** nad projektem ustawy o opłatach stemplowych od rachunków i kwitów oraz nad rozporządzeniem rządowem w sprawie ustalenia opłat od patentów na wyrób trunków i przetworów spirytusowych, dalej komisya **oświatowa, inwalidzka, komunikacyjna, administracyjna, prawnicza oraz aprowizacyjna.**

Na komisyi administracyjnej z okazyi wniosku posła Sobolewskiego w sprawie utworzenia ochotniczego korpusu kontroli granicznej powzięto rezolucyę, wzywającą rząd, aby do dni ośmiu przedstawił sprawozdanie o strzeżeniu granic przed przemytnictwem, oraz wnioski o zreorganizowaniu straży granicznej i służby kontrolnej.

Na komisyi aprowizacyjnej delegat ministerstwa rolnictwa przedstawił daty statystyczne, dotyczące posiadanych ilości zboża i ewentualnego zapotrzebowania. Nadto omawiano sprawę kredytów aprowizacyjnych oraz sprawę handlu zbożem i artykułami spożywczymi, podkreślając rozwielmożnienie się pośrednictwa w tym handlu.

Projekt autonomii Galicyi wschodniej

Warszawa (tel. M.). Poseł Niedziałkowski opracowuje projekt autonomii Galicyi wschodniej, którą zamierza imieniem P. P. S. przedłożyć Sejmowi jako wniosek nagły.

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie.

Warszawa (PAT) Dzisiaj w południe o godz. 12 wycieczka dziennikarzy rumuńskich została przyjęta przez Pana Naczelnika państwa, następnie goście rumuńskich przyjęli kolejno: prezydent ministrów, minister spraw zagranicznych Skirmunt i p. Strassburger, kierownik ministerstwa przemysłu i handlu.

Korzystna dla Polski umowa.

Warszawa (tel. M.). Jak mnie informują, dotychczas nie jest jeszcze ustalone, kiedy zostanie podpisana **umowa polsko-gdańska,** ponieważ druk egzemplarzy nie jest jeszcze ukończony. Nie wykluczają tu możliwości, **że podpisanie aktu nastąpi ewentualnie w Gdańsku. Bez względu na to,** czy podpisy położone zostaną w Warszawie, czy w Gdańsku, **odwiedzi Warszawę delegacya senatu gdańskiego, z drem Schmem na czele.** Termin przyjazdu nie jest jeszcze ustalony, z tej przyczyny, że koła polityczne liczą się z możliwością wyjazdu ministra Skirmunta na Radę Najwyższą w sprawie Śląska. **Korzyści, uzyskane w umowie, są bardzo wielkie dla Polski i torują nowe drogi do współżycia Polski i Gdańska.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

O nowy program P. S. L.

(Przed kongresem).

Kraków, 13 października.

Donieśliśmy wczoraj, że na **19 i 20 listopada** zwołany został Kongres P. S. L. z całego państwa. Będzie to pierwszy kongres, zwołany nie doraźnie, nie dla spraw specyalnie aktualnych, ale zwołany jako najwyższa władza stronnictwa, dla omówienia wszystkich zasadniczych zagadnień, stojących przed stronnictwem.

Naczelny organ P. S. L. „Piast" poświęca Kongresowi wstępny artykuł ostatniego numeru. Charakteryzuje on tam rolę, jaka przypadła w udziale Polskiemu Stronnictwu Ludowemu i jego zadania w przyszłości, których ustalenie będzie właśnie rzeczą Kongresu.

W artykule tym czytamy między innemi:

„Stronnictwo nasze przeszło w ciągu ostatnich lat bardzo wiele. Ze stronnictwa, dobijającego się o najprymitywniejsze prawa obywatelskie dla chłopa w czasach niewoli, stało się w odrodzonej Ojczyźnie stronnictwem, na którem najsilniej opiera się państwo. Jako reprezentacya ludu polskiego, stanowiącego prawie 80 procent narodu, Polskie Stronnictwo Ludowe musiało siłą rzeczy wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za los państwa. Tę odpowiedzialność wzięło i w krytycznym momencie udowodniło, że znaczenie niepodległości należycie rozumie i niepodległości tej strzedz i bronić zawsze jest gotowe i zdolne. Dbałość o siłę państwa była powodem, że Polskie Stronnictwo Ludowe wystąpiło z projektem daleko idącej reformy rolnej, której owocem będzie gruntowna zmiana stosunków społecznych w Polsce, zmiana tem dla państwa ważna, że stworzy z wielotysięcznych rzesz chłopskich, pozbawionych dotąd własnych warsztatów pracy, wielotysięczne rzesze szczęśliwych obywateli, którzy państwo utrzymać i obronić potrafią.

Jakkolwiek się stosunki ułożą, to nie ulega wątpliwości, że **Polska będzie państwem ludowem.** Nie znaczy to, że ludowem będzie przez to, iż w niej chłopów najwięcej, ale przez to, że lud polski będzie miał w niej należne mu prawa, odpowiedni udział w rządzie, w zamian za co oczywiście spełniać będzie to wszystko, co dla utrzymania i rozwoju państwa jest konieczne.

Jednem z najważniejszych zadań P. S. L. jest takie wytknięcie własnej linji politycznej, aby wszystkie inne warstwy przekonały się, iż stronnictwo nasze jest nawskróś państwowem, że więc nie zasklepia się w obrębie jednej klasy, ale równą życzliwością otoczy inne warstwy, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że państwo składa się z różnych warstw, równie dla jego rozwoju i szczęścia potrzebnych i koniecznych, jak chłopi.

W drodze do rozwoju Rzeczypospolitej na pierwsze miejsce wysuwa się kwestya ujęcia w ręce tych z pośród ludu, którzy się do tego najbardziej nadają, dziedzin gospodarki społecznej, które dotychczas były przez lud omijane. W pierwszym rzędzie idzie tu o przemysł i handel polski, a w następstwie o miasta polskie. Wytknięcie odpowiedniej drogi dla P. S. L. drogi, któraby prowadziła do unarodowienia handlu i przemysłu, to także jedno z zagadnień, które Kongres ma załatwić.

Z historyi wiemy, że naogół lud wiejski, jako taki, nie odegrał dotąd tej roli, jaka mu z racyi jego liczby i siły przypadła. Z rewolucyi francuskiej skorzystało mieszczaństwo, które też w ciągu 19 go wieku doszło do władzy i niezwykłej siły, jaka się przejawiła ostatnio w kapitalizmie, w tym wielkim kapitale, który trzęsie światem. Z wojny światowej i rewolucyi, będącej jej następstwem, skorzystali w bardzo znacznej mierze robotnicy. Przychodzi czas na to, aby do pracy nad stworzeniem lepszej przyszłości nie tylko poszczególnych państw i narodów, ale całej ludzkości, stanęli ci, którzy stanowią podstawę społeczeństw, stanęli chłopi. Kapitał jest międzynarodowy i w tem jest jego wielka siła. Robotnicy stworzyli również organizacyę międzynarodową, która im dała siłę i znaczenie. Trzeba pomyśleć nad tem, czy chłopi mają się nadal zasklepiać w obrębie państw, czy też powinni stworzyć również organizacyę międzynarodową, która stanowczo lepiej potrafi utrzymać pokój i zapewnić ludzkości szczęście, niż organizacye mniejszości, jakiemi są międzynarodowe organizacye kapitału i robotników. Oto jest trzecie zagadnienie, którem się Kongres zająć i które załatwić powinien.

Wytknięcie zasadniczych linii w sprawach najważniejszych umożliwi ostateczne ustalenie programu Polskiego Stronnictwa Ludowego."

Niemcy chcą pokłócić Francyę z Polską.

Kraków, 13 października.

Niemcom z łatwo zrozumiałych powodów sojusz polsko-francuski jest gryzącą solą w oku. To też próbują oni różnych sztuczek, aby Polskę z Francyą pokłócić i posługują się w tym celu bezpodstawnemi plotkami, lansowanemi w inspirowanej prasie.

Typowym przykładem tego intryganctwa niemieckiego są informacye genewskiego korespondenta „Danziger Zeitung". Pisze on:

„Zdaje się, że w Genewie przygotowuje się powoli nadzwyczaj dla Niemiec ważny zwrot w polityce polskiej. Polacy zaczynają miarkować, że posłuszna powolność wobec Francyi nie przynosi im spodziewanych owoców. Przedewszystkiem zawiedli się bardzo na braku poparcia ze strony Francyi w sprawie wileńskiej, gdzie Bourgeois po deklaracyi Cecila o straconych dla Polski sympatyach Anglików, nie tylko nie zapewnił Polaków o sympatyi Francyi, lecz przeciwnie stale podkreślał, że przemawia nie jako przyjaciel Polski, lecz w imieniu pokoju i sprawiedliwości. Polacy nie bez słuszności rozumieją to tak, że Francya w tej sprawie albo nie może, albo nie chce im pomódz.

„Z tem łączy się fakt, że i finansowa pomoc Francyi dla Polski miała się od pewnego czasu znacznie zmniejszyć, tak, że Polacy są obecnie zmuszeni do zabrania się na seryo do demobilizacyi armii, która, jak słychać, ma być zmniejszoną jeszcze o czwartą część obecnego stanu. Co to znaczy dla zrujnowanego życia gospodarczego Polski, można sobie wyobrazić. Nic tedy dziwnego, że Polska zaczyna oglądać się za nowym sprzymierzeńcem i jest gotowa przytłumić w swej prasie nagonkę na Anglię, ażeby wejść w lepsze stosunki z Anglią. Neutralny grunt genewski daje jej po temu sposobność, a obiad u prezydenta von Karnebecka, w którym brali udział Balfour i polski delegat Askenazy, nie jest, być może, bez związku z temi usiłowaniami. Jakie znaczenie miałby dla Niemiec taki zwrot polityki polskiej, zwłaszcza wobec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, nie potrzeba tego specyalnie podkreślać.

W tutejszych kołach, zbliżonych do polskiej delegacyi, opowiadają, że delegacya polska przesłała telegraficznie do Warszawy dłuższy wyjątek z mowy Cecila, w której mówił o tem, że Polska utraciła znaczną część przyjaźni angielskiej wskutek awantury Żeligowskiego. — Lord Cecil wyraźnie dał delegacyi do zrozumienia, że rząd warszawski powinienby położyć koniec tej okupacyi, która stanowi główną bolączkę Litwinów.

W związku z Górnym Śląskiem wszystko to nabiera olbrzymiego znaczenia dla polityki niemieckiej, która nowo-powstającemu rozwojowi spraw powinna poświęcić najbaczniejszą uwagę".

Cel tych insynuacyi jest aż nadto widoczny.

Zakopane w słońcu jesiennem.

Zakopane, 11 października.

Pan Bóg „zdarzył" pogodę tego roku pod Tatrami. Niezmącona słoneczność, ciepło, bezchmurno, bezdeszczowo — oto cechy sezonu letniego, który niemal bez przerwy ciągnie się już piąty miesiąc dla Zakopanego.

Nadeszła jesień, dla gór już wcale późna, a prawie nic się nie zmieniło na niebie i ziemi. Tak samo jasno i błękitnie, tak samo niemal gorąco, tak, że można się „opalać", ktoby jeszcze chciał, taksamo strumienie ledwie się sączą, wśród łąk, a potoki wśród kamieni — w dolinach niemal nie słychać huku wód, tak znamiennego dla górskich ustroni, w których teraz lekki szmer potoków minorowymi akordami jeszcze podnosi ciszę górską.

Lecz smętek jesieni już czuć w górskim kraju, obumiera przyroda w pełnem świetle złotego słońca, uprzątnięte pola świecą szarzyzną nagiej ziemi, więdną liście, zboczami regli spływają w doliny całe potoki złota i czerwieni rozmaitych odcieni, cała orgia barw jaskrawych — melancholijny przepych umierającego życia. Czyste, twarde kontury gór przysłania lekka mgła opalowa — i tylko świerki swą ciemną, żałobną, lecz trwałą zielenią opierają się ogólnemu uwiądowi.

Lecz te uśmiechy przypadają niezbyt już licznym „wybranym", którzy mogli w Zakopanem pozostać dłużej, nie bacząc na koniec sezonu, wakacyj itp. okoliczności. „Letnia stolica Polski opustoszała, na Krupówkach coraz mniej „flaneurów" i „flaneuses", którzy tutaj uprawiali turystykę pomiędzy Karpowiczem, Morskiem Okiem i „Fraznem" ci devant, a teraz Trzaską. Po dolinach można chodzić swobodnie bez obawy, że się z pod każdego drzewka wypłoszy zakochaną parę lub przerwie sen w słońcu paskarza „natchnionego gdy o zysku marzy" po powrocie do Krakowa czy Warszawy. Góry rozbrzmiewają już tylko — ciszą, i to jest największy może ich urok w czas bladozłotej jesieni. W restauracyach pustki, w hotelach i pensyonatach — o dziwo — bez trudu można dostać pokój, „muzyczka gra" już w jednej tylko restauracyi — i autochtoni Zakopanego mogą się spokojnie oddawać nietylko codziennym, ale także „przyszłościowym" gospodarczym zajęciom. A te, doprawdy, bardzo są potrzebne, bo przecież na sezon przyszły **musi** w Zakopanem inaczej wyglądać, jeżeli nie ma ono i w roku przyszłym pozostać „dziurą" jakkolwiek „wielką". Coś się tam w tym kierunku robi przy energicznej gospodarce inwostycyjnej obecnego wójta p. Kozłowskiego, ale wiele dobrych zamiarów musi się rozbić o zwyczajny, lecz nieprzezwyciężony brak — gotówki.

Na ten brak narzekać może zresztą nietylko gmina, nietylko publiczne instytucye, ale także „prywatni" mieszkańcy, o ile nie mogli czy nie chcieli napełnić sobie kieszeni w czasie letniej „strzyży" gości. Ceny bowiem są tu już zupełnie fantastyczne, zarówno żywności jak innych artykułów codziennej potrzeby, w restauracyach, kawiarniach itd. Urząd walki z lichwą niestety w Zakopanem nie funkcyonuje, nie zaliczono tej letniej stolicy do stolic — a szkoda. Jedna jest pociecha, że jazda do Morskiego Oka podrożała „tylko" dwukrotnie — na 3000 marek; samochody poszły tu za przykładem kolei.

W tem jesiennem przygnębieniu pocieszają się Zakopiańczycy wspomnieniami czasów lepszych — wbrew twierdzeniu Dantego, że „nessun maggior dolore che ricordarsi.." itd. Opowiada się wesołe anegdotki — i nawet wypadek tak smutny, jak pożar willi „Janina", miał wesołe epizody. Z wielkiej willi pozostał tylko niewielki stos czarnych, opalonych belek, które dymiły jeszcze przez trzy dni po pożarze — i to jest smutne, że nie zdołano nic uratować. Ale warta jest doprawdy powtórzenia wesoła autentyczna anegdotka z „akcyi" legendowej już straży pożarnej zakopiańskiej podczas tego pożaru.

Przyjechał taki strażak z sikawką, stanął, patrzy na pożar — i nic. Każą mu ogień zalewać, a on pyta:

— A gdzie nocelnik?

— Naczelnika jeszcze niema.

— A to bez nocelnika sikał nie bede.

I cóż mu zrobić? Nie sikał.

Opowiada się tu i anegdoty dawniejsze, z których jedna przechowana w dobrej pamięci burmistrza Kozłowskiego, odnosi się do czasu pobytu w Zakopanem bułgarskiego premiera Stambolijskiego. Bałkański gość przyjechał do Zakopanego na czas Bożego Narodzenia, kiedy bawił tu p. Daszyński, wówczas wiceprezydent gabinetu, lecz już „na wylocie". Wkrótce potem przybył prez. Witos — i wszyscy trzej wyjechali sankami do doliny Strążyskiej czy też Kościeliskiej. Tam, gdy wszyscy brnęli po śniegu, prez. Witos się pośliznął. P. Daszyński, myśląc że on upada, odzywa się wesoło:

— Aha, **upadek gabinetu...**

Lecz prez. Witos pośliznął się tylko, więc odwraca się i paruje z miejsca:

— Tak, ale tylko **częściowy.** „Wróżba" tak bardzo a propos sprawdziła się już po paru dniach na panu wicepremierze...

Najbardziej jednak lokalny i górsko-swojski charakter mają anegdoty, przechowane w nieocenionej pamięci dra Gabryszewskiego, zasłużonego lekarza klimatycznego, energicznego pogromcy czerwonki (sam własnoręcznie zaszczepił 2500 osób we wrześniu, inni lekarze około 5000 i czerwonka już prawie wygasła) oraz — fanatycznego obrońcy pstrągów w potokach tatrzańskich. Z jego anegdot doskonała jest jedna o ks. Stolarczyku „pierwszym" proboszczu Zakopanego, charakterystyczna zarówno

„Przyjaźń" Gdańska wobec Polski.

„Polaków nie przyjmuje się na politechnikę". — Ważne kwestya dla naszej floty. — O interwencyę rządu polskiego.

Kraków, 13 października.

„Gazeta Gdańska" donosi:

Na ręce rektoratu politechniki gdańskiej wniosło około 40 studentów-obywateli polskich podanie o zapisanie ich w poczet słuchaczy tej gdańskiej uczelni. Kilku z nich pragnęło się zapisać specyalnie na fakultet budowy okrętów. Fakultetu tego nie posiada żadna politechnika polska a znajduje się on w Europie wogóle tylko w Anglii, Berlinie i w Gdańsku. Rektorat politechniki gdańskiej na wniesione podania odpowiedział kategoryczną odmową, nie przyjmując ani jednego studenta z ziem polskich rzekomo z powodu przepełnienia wszystkich fakultetów. W tym samym czasie rektorat bez względu na owe rzekomo przepełnienie przyjmował słuchaczy innych narodowości, między innemi dwóch studentów aż z odległej Bułgaryi.

Fakt ten jest jaskrawem złamaniem warunków umowy między Gdańskiem a Polską. Międzysojusznicza komisya przyznała bowiem wolnemu miastu politechnikę naa podstawie porozumienia polsko-gdańskiego w tej sprawie, które między innemi zawierało warunek, że rektorat politechniki nie będzie czynił trudności w przyjmowaniu słuchaczy Polaków.

Specyalnie ważną rzeczą dla młodzieży polskiej jest fakultet budowy okrętów. Polska na mocy traktatu wersalskiego otrzymała dostęp do morza, tworzy zaczątki floty swej i potrzebować będzie pewnego zastępu inżynierów, wyspecyalizowanych w tej dziedzinie.

Rząd polski winien rektoratowi politechniki gdańskiej przypomnieć energicznie jego zobowiązania i domagać się ścisłego ich wypełnienia.

Zagrożone zdrowie narodu.

Czy znieść ministerstwo zdrowia publicznego?

Z krańcowości w krańcowość. — Zniesienie Ministerstwa nie będzie oszczędnością. — Uniemożliwi natomiast celową pracę.

Od b. ministra zdrowia, docenta Uniw. **Dra Janiszewskiego**, otrzymujemy szereg bardzo ciekawych i poważnych uwag na aktualny obecnie temat zniesienia ministerstwa zdrowia publicznego.

I.

Skłonni jesteśmy, jak wiadomo, do przesady; **brak** nam spokoju, równowagi, wytrwałości, — **wpadamy** często z jednej ostateczności w drugą.

Był czas, gdy wszystko robiliśmy z ogromnym rozmachem, wszystko obliczaliśmy na wielką skalę, nie wystarczało nam w niektórych razach iść skromnie za przykładem zagranicy, uwzględniając nasze stosunki i licząc się z naszymi zasobami finansowymi, lecz wszystko u nas musiało być znacznie lepsze, doskonalsze, niż za granicą, musieliśmy koniecznie tworzyć coś tak doskonałego, czego nie było jeszcze nigdzie na świecie.

Każdy, kto tylko miał trochę rozwagi i przewidywania, kto tylko był przejęty ideą państwową, musiał spostrzedz, do czego takie postępowanie musi doprowadzić nasz skarb i widzieć, że są to niezliczalne mrzonki, na których urzeczywistnienie nie byłoby u nas nie tylko pieniędzy, ale zabrakłoby też i odpowiednich ludzi.

Obecnie zaczyna się reakcya, grożąca przesadą w drugim kierunku. Zanosi się na kasowanie, **bezmyślne niszczenie wszystkiego**, na co się wydało dużo pieniędzy i zużyło dużo pracy oraz zachodu.

Istnieje uzasadniona obawa, że obok kasowania instytucyi i urządzeń, zupełnie zbędnych, **zniszczy się będzie bezkrytycznie i najpotrzebniejsze**. W tym szale oszczędnościowym, w który wpadamy, wyłonił się znów **projekt zniesienia ministerstwa zdrowia publicznego**. I mówi się o tem z taką lekkomyślnością, z taką beztroską, jakby chodziło o rzecz zupełnie naturalną. Projektodawcy tego samobójczego i szkodliwego dla państwa wniosku, **nie poczuwają się nawet do obowiązku przytoczenia choćby jednego argumentu, któryby za zniesieniem tego urzędu przemawiał.**

Będąc inicyatorem myśli utworzenia w Polsce osobnego ministerstwa zdrowia publicznego, doszedłszy do tego wniosku na podstawie gruntownego poznania całej administracyi sanitarnej od najniższego szczebla do najwyższego, tak u nas, jak i za granicą, ułożywszy nie dorywczo, lecz po poważnych i długich rozważaniach całą budowę takiego ministerstwa, jestem głęboko przekonany o potrzebie takiego osobnego urzędu u nas w Polsce. Jakkolwiek nie dano mi sposobności wprowadzenia w życie moich myśli, (zorganizowano bowiem bezemnie ministerstwo na innych podstawach), **nie mogę jednak milczeć w chwili**, gdy grozi naszemu społeczeństwu zniesienie tej tak pożytecznej i niezbędnej instytucyi. **Poczuwam się wprost do obowiązku zwrócenia uwagi ludzi, stojących u steru władzy, na tę sprawę.**

Należałoby zacząć od **rozważenia, względnie zbicia argumentów**, podawanych przez zwolenników zniesienia ministerstwa zdrowia publicznego. Jest to najtrudniejsze zadanie, **bo ludzie ci nie podali ani w prasie, ani w Sejmie, ani na zgromadzeniach, ani nawet w odczytach, wypowiadanych w Towarzystwach naukowych, żadnych rzeczowych argumentów.** Wciągnięto jedynie ministerstwo zdrowia ryczałtowo do szeregu instytucyi, które ze względów oszczędnościowych mają być zniesione. Nikt jednak z tych panów nie zadał sobie trudu, aby dowieść, **że skarb państwa rzeczywiście coś zaoszczędzi przez zniesienie ministerstwa zdrowia publicznego.**

Ja n. p. **twierdzę przeciwnie.** Zniesienie ministerstwa zdrowia publicznego, abstrahując od strat, jakie wskutek tego poniesie państwo na życiu i zdrowiu obywateli, nie licząc się z kosztami, jakie taka reorganizacya zawsze za sobą pociąga i z chaosem, który w najniedopowiedniejszej chwili wskutek tego nastąpi, **zniesienie tego ministerstwa pociągnie za sobą zwiększenie się wydatków** i każdy minister skarbu, obeznany wszechstronnie z administracyą państwową, będzie przeciwnikiem zniesienia tego ministerstwa.

Rozpatrzmy bowiem następujące ewentualności.

Przypuśćmy na chwilę, że rząd **ma zamiar przerwania wszelkiej akcyi sanitarnej** i nierobienia w tej dziedzinie nic zgoła. Wtedy naturalnie skarb państwa zrobi znaczne oszczędności. Wiele małych, zapadłych gmin małopolskich utrzymuje przecież w ten sposób znakomicie równowagę budżetową.

Jestem jednak pewien, że nawet u nas, gdzie kultura sanitarna, nie wyłączając inteligencyi, tak nisko stoi, — **rząd, któryby pozamykał szpitale, skasował nadzór sanitarny po powiatach, przestał zwalczać choroby zakaźne, taki rząd nie utrzymałby się długo.**

Weźmy drugą ewentualność. Przyjmijmy, że rząd zdecyduje się prowadzić nadal tylko **tak słabą działalność**, jaką okazywało ministerstwo zdrowia publicznego w ostatnich dwóch latach **i przydzieli części tych agend do ministerstwa spraw wewnętrznych, a resztę spraw sanitarnych rozproszy po innych ministerstwach.** Pomijając, że wtedy **ustanie wszelka jedność, celowa praca**, same czynności, sprawowane w kilku różnych urzędach, **więcej kosztować będą**, z powodu potrzeby liczniejszego personalu służbowego i większej straty czasu, niż te same czynności, skoncentrowane w jednym urzędzie. A poszczególne pozycye budżetowe, tyczące się tych samych wydatków, zawsze będą większe, gdy są rozrzucone w budżecie w rozmaitych działach, aniżeli zebrane razem. Nacisk bowiem, jaki wywrzeć może kilku ministrów na ministra skarbu, zawsze będzie większy, niż nacisk jednego. Zresztą ten system praktykowany był aż do ostatnich czasów w większości państw europejskich, **urzędzie bez wyjątku był ostro krytykowany**, uznany za nieodpowiedni i w większości państw został obecnie zarzucony.

Przypuśćmy wkońcu, że **rząd**, znosząc ministerstwo zdrowia publicznego, **skoncentruje przynajmniej większość spraw sanitarnych w jednem ministerstwie spraw wewnętrznych. To już było u nas.** Sprawy sanitarne należały u nas w roku 1918 do ministerstwa spraw wewnętrznych. I cóż się okazało? — Dawały one tyle do roboty, stanowiły one tak wielki procent wszystkich spraw ministerstwa spraw wewnętrznych, **że zostały z tego powodu wydzielone z niego.** Komu zaś nie wystarcza własne doświadczenie, dla kogo trzeba zmodyfikować znane przysłowie i powiedzieć, że Polak nie jest mądry nawet po szkodzie, ten niech sięgnie **po obce doświadczenie.** Sprawy sanitarne **należały** do 1920 roku w Anglii do t. zw. „ministerstwa samorządów" (odpowiadało ono mniej więcej naszemu ministerstwu spraw wewnętrznych). Agendy jednak sanitarne stanowiły tak przeważający procent spraw tego ministerstwa, że logicznie i **konsekwentnie myślący Anglicy nie obawiali się wyciągnąć z tego faktu jedynie właściwego wniosku** i przezwali to ministerstwo ministerstwem zdrowia, a na czele postawili lekarza, a nieliczne agendy samorządowe przyłączyli tymczasem do tego ministerstwa zdrowia. (Dok. nast.).

Dr. Tomasz Janiszewski,
Docent Uniw. Jagiell.

ZYGZAKI.

Walka długiej i krótkiej spódnicy.

Historya notuje długą i krwawą wojnę Białej i Czerwonej Róży. Obecnie zaś na bulwarach paryskich toczy się wojna długiej i krótkiej spódnicy na szczęście bez krwawych ofiar. Wielkie magazyny mód postanowiły wprowadzić znowu długie spódnice przystroiły w nie swoje manekiny, a wiele elegantek paryskich już zgodziło się na ten nawrót mody. Tymczasem jednak okazało się, że wola królów mody nie jest wszechwładna albowiem zaprotestowały przeciwko niemu sfery ludowe w postaci zgrabnych „midinetek", które oświadczyły stanowczo, że krókiej spódnicy nie porzucą.

Ta osobliwa walka zajmuje do tego stopnia opinię paryską, że współpracownik „Figara" urządził wywiad z dwoma midinetkami w tej kwestyi.

— Dość już bezmyślnego małpowania — oświadczyły rezolutne pracownice igły — dotychczas ubierałyśmy się zawsze podług nakazu mody naśladując wielkie damy nawykłe do salonów i pojazdów. Ale teraz gdy raz zakosztowałyśmy tej praktycznej i wygodnej mody nie pozwolimy sobie narzucić długiej spódnicy. Niech się tak ubierają panie w salonach. My zmuszone chodzić po ulicach piechotą, wsiadać do tramwaju, wspinać się na strome schody nie będziemy sobie krępowały swobody ruchów. A zresztą gdyby tak zapytać mężczyzn: jaka spódnica jest estetyczniejsza, długa czy krótka?!

Ponieważ Poirèt, Doucet i inne wielkie firmy krawieckie będą prawdopodobnie usiłowały lansować swoje modele, więc Paryżankom pozostanie albo droga plebiscytu, albo też kompromis uwzględniający równouprawnienie zarówno długiej jak i krótkiej spódnicy.

—ooo—

dla jego znajomości psychyki góralskiej, jak i dla obyczajowości górskiego ludu.

Przychodzi do ks. Stolarczyka młody Jędrek Gąsienica i oświadcza mu:

— Prosę jegomości, zeniłbyk się.

— Z kim?

— Ano, dwie mi się podobają — Kaśka Mardulanka i Maryna Ciskówna — to musę się ś nimi ozenić.

Ks. Stolarczyk wcale się nie dziwi, jakby bigamia była rzeczą najbardziej naturalną i najbardziej chrześcijańską w świecie. Zna swoje owieczki, więc się Jędrkowi „nie prociwi" i powiada krótko:

— Dobrze. Ale widzisz, z obiema odrazu nie można, więc dam ci ślub najpierw z jedną, a za jakiś czas z drugą. Z którą chcesz najpierw?

— Z Kaśką.

Dał mu ks. Stolarczyk ślub z Kaśką i sam przypomina:

— A za tydzień żebyś mi przyszedł z Maryną!

Upływa tydzień — Jędrka niema, ks. Stolarczyk sam posyła po niego i pyta srogo:

— No czemuś nie przyszedł? Kiedy przychodzisz z Maryną?

— E, prosę jegomości, juz nie psyjdę, nie pocza. I z samą Maryną mom dość — ze i dla mnie i dla mojego brata się wystarcy...

Se non e vero... Weseli byli dawni Zakopiańczycy, ale — po szkodzie — mierzyli zamiary na siły, a nie naodwrót. Zresztą teraz do prób w tym kierunku mają wolne pole bez oficyalnej bigamii, gdy letnicy przyjadą. Zwłaszcza że ostatecznie sezon mniejszy lub większy trwa rok cały i że w jesiennem słońcu tak samo lśnienie błyszczą w uśmiechu do jurnych przewodników ząbki spragnionych silnych wrażeń „panienek z miasta", jak w czas letnich upałów...

—o—

St. M.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek
13
Października

Edwarda

Wschód słońca: 6·17

Zachód słońca: 6·15

Długość dnia: 10·00

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Promienie FF".
Piątek: „Orlątko".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Faust".
Piątek: „Rigoletto".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Kobieta, która zabiła".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Manewry jesienne".
Piątek: „Manewry jesienne".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, Karol Hubert Rostworowski: „Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Czwartek prof. Uniw. Jag. dr Adam Krzyżanowski: „Komunizm u Arystofanesa i Szekspira".
Sobota, prof. Uniw. Jagiell. Ign. Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia".

—o—

Konsulat rumuński we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: W tych dniach otwarty będzie konsulat rumuński we Lwowie. Otwarcie tego konsulatu powitane będzie z radością przez tutejsze sfery kupieckie, które często wyjeżdżają do Rumunii w sprawach handlowych. Odpadną bowiem koszta podróży do Warszawy w celu wizowania paszportu w tamtejszym konsulacie. Konsulem mianowany został p. Gallim, rumuński kapitan sztabu przy komendzie sztabowej na Bukowinie.

Kraków będzie zaopatrzony w węgiel

(t) Magistrat krakowski chcąc przyjść ludności z pomocą wobec nadchodzącej zimy, poczynił zamówienia na węgiel w kopalni w Libiążu, skąd w najbliższych dniach ma nadejść do Krakowa około 5000 ton węgla dla ludności.

Prócz tego kopalnie jaworznickie zobowiązały się dostarczyć 5500 ton węgla na październik. Wobec tego należy się spodziewać, że nadchodząca zima będzie łatwiejszą do przetrzymania dla zbiedzonej ludności.

Ceny węgla tego ustalone zostały przez kopalnię Libiąż na kwotę 159740 mk. za wagon 10 ton loco kopalnia. Wobec tego ustanawia magistrat następujące maksymalne ceny węgla z Libiąża: Cena za wagon 10 on loco dworzec kolejowy 189836 mk. Cena za 1 ctm. przy dworcu kolejowym 1906 mk. Cena za 1 ctm. w składzie Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej 1970 mk. Węgiel ten sprzedawany będzie na legitymacye i asygnaty magistratu jedynie w składach firmy Jan Kwiatkowski przy ulicy Pawiej i Zwierzynieckiej tudzież w miejsk. składzie węgla przy ul. Warszawskiej.

—o—

Echa nadużyć w urzędzie przywozu i wywozu.

W związku z nadużyciami urzędników w Urzędzie przywozu i wywozu, Komisya dyscyplinarna, która przeprowadzała w ciągu kilku dni dochodzenie w tej sprawie, wydała orzeczenie, udzielające naganę prezesowi tegoż urzędu, panu inżynierowi Malinowskiemu.

—o—

Malwersacye w Tow. Bratniej Pomocy Akademików w Krakowie.

(t) Przed niedawnym czasem doniosły dzienniki o milionowych malwersacyach w T-wie Bratniej Pomocy akademików we Lwowie.

Obecnie jak się z miarodajnych dowiadujemy źródeł i w Krakowie Two. Bratniej Pomocy akademików Uniw. Jagiell. wykryło krociowe malwersacye kórych dopuściło się kilku członków zarządu tego Towarzystwa.

Stwierdzono brak w kasie olbrzymich sum a także wykryto wielkie nadużycia w konsumie akademickim — gdzie skonstatowano znaczne niedobory w towarach, które w niewiadomy sposób zniknęły.

Podczas dochodzeń wyszło na jaw, że owi członkowie zarządu dopuścili się również nadużyć przy rozdziale sukna, które w swoim czasie sprowadzono dla akademików. Winni oddani zostaną w najbliższym czasie w ręce policyi.

Podnieść należy z ubolewaniem, że młodzież powierza ważniejsze i odpowiedzialniejsze funkcye jednostkom wątpliwym, które tylko wyczekują stosownej sposobności, by porwać łup.

Inauguracya roku szkolnego na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie

(t) Znowu otwarły się podwoje krakowskiej Wszechnicy Jagiellońskiej dla setek młodzieży, która chętnie spieszy w mury kochanej „Almae Matris", aby na nowo zasiąść na ławie akademickiej i oddać się pracy długiej i żmudnej.

Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, odprawione przez prof. ks. dr Bystrzonowskiego.

Po nabożeństwie nastąpiła w auli uniwersytetu inauguracya roku szkolnego według starego ceremoniału.

Prorektor Dr. Stanisław Estreicher przedstawił sprawozdanie ze swych owocnych rządów rektorskich, poczem oddał nowemu rektorowi godła władzy rektorskiej: starożytne berło, ofiarowane ongiś przez królową Jadwigę, pierścień i łańcuch.

Rektor Dr. Julian Nowak, podziękowawszy kolegom za wybór, wskazał na czasy niewoli które uniwersytet przetrwał, — tudzież zaznaczył, że uniwersytet wchodzi obecnie w nową fazę swej działalności, że staje się on nie tylko siedliskiem pracy naukowej, arką — przechowującą ducha i myśl narodową, lecz także dźwigarem pracy państwowo twórczej. Rozwija się przez udział swoich profesorów w różnych dziedzinach życia państwowego i przez przygotowywanie inteligencyi polskiej, zarówno jednak potrzebuje do spełnienia tych zadań odpowiednich zakładów i należytego wyposażenia.

Rektor Nowak sreślił pod tym względem systematyczny program na najbliższą przyszłość. Mówca zakończył przemówienie gorącym apelem do młodzieży.

Uroczystość zakończył inauguracyjny wykład dziekana wydziału prawa, prof. Dr. Kumanieckiego na temat: „Wojna a ludność".

Mówca po scharakteryzowaniu objawów obniżania się cyfry urodzeń przed wybuchem wojny, które wystąpiły po niezwykle silnym rozwoju ludnościowym w ciągu 19-go wieku — przedstawił cyfrowo krwawe żniwo wojny światowej i jej skutki w dziedzinie urodzeń i śmiertelności. Prelegent zakończył mowę stwierdzeniem, że dla nauki otwiera się szerokie pole do głębszego wniknięcia w istotę problemów ludnościowych.

W uroczystości wzięli udział, prócz profesorów i słuchaczów uniwersytetu: ks. biskup Nowak, wojewoda Dr. Gałecki, nacz. prezydyum województwa, Kowalikowski, oraz generalicya.

Jak zaradzić mizeryi mieszkaniowej?

(t) Od kilku miesięcy wzmaga się w Krakowie ruch budowlany.

Szczególniej rozpoczęło w różnych punktach miasta nadbudowę pięter. Prace te są już na ukończeniu, tak, że na wiosnę przyszłego roku spora ilość mieszkań zostanie oddana do użytku publiczności.

Wprawdzie ilość ubikacyi, uzyskanych przez nadbudówki, jest w stosunku do zapotrzebowania mieszkań w dobie obecnej bardzo znikomą, jednakże bądź co bądź zaradzi to przynajmniej w części obecnej katastrofie mieszkaniowej.

Należy tu zaznaczyć, że większe przedsiębiorstwa w małym stopniu lokują kapitały w budowie domów, co jednak byłoby wskazane choć by ze względu na pomieszczenie zatrudnionych w tych instytucyach urzędników, z których nie jeden nie ma gdzie głowy schronić, częstokroć nawet z rodziną.

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Krakowa jest nawet skłonny odstąpić grunta instytucyom i przedsiębiorstwom, któreby okazały inicyatywę i chęć w kierunku budowania domów mieszkalnych, a także, — czego spodziewać się też należy, — i rząd pospieszyłby z wydatną pomocą.

To dałoby jakie takie wyjście z klęski mieszkaniowej.

Przypuszczać należy, że wkrótce zacznie się w Krakowie ruch budowlany na większą skalę, choćby z tego względu, że jak nas z miarodajnych źródeł zapewniają, **nowo powstałe budynki mieszkalne będą zwolnione od rekwizycyi, a pobieranie czynszów odpowiednio do kosztów nie będzie krępowane** stosowanemi obecnie **ustawami o ochronie lokatorów**.

Wreszcie należy się spodziewać, że i Urząd odbudowy kraju podejmie ze swej strony energiczną inicyatywę w tym kierunku i nawiąże odpowiednie stosunki z dyrekcyami banków oraz innych większych przedsiębiorstw i celem uzyskania znaczniejszego kapitału, z którymby można było przystąpić na większą skalę do rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych w Krakowie.

Wykrycie fabryki fałszowanego masła w Krakowie.

(t) Tut. władzom udało się wpaść na ślad fabryki fałszywego masła. Przeprowadzono dochodzenia, owocem których było wykrycie tej fabryczki przy ul. Stolarskiej l. 14.

Fałszowane masło zawierało, jak się okazało podczas analizy, przeszło 40 procent wody. Fabryka posiadała liczną klientelę, która ułatwiała pozbywanie spornych ilości fałszowanego produktu na rynku krakowskim.

Przy rewizyi skonfiskowano większą ilość już sfabrykowanego masła, oczekującego na „eksport".

Organa urzędu walki z lichwą przyaresztowały trzy współwłaścicielki fabryczki w osobach: Teresy Kekuś, Leokadyi Linka i Maryi Dudy. Wszystkie odstawiono do sądu okr. karnego.

NADZWYCZAJNE WYDANIE „GOŃCA KRAKOWSKIEGO". Wczoraj popołudniu wydaliśmy nadzwyczajne wydanie „Gońca Krakowskiego" o rozstrzygnięciu w sprawie Górnego Śląska, które w ilości kilkunastu tysięcy egzemplarzy zostało rozsprzedane.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 13 bm. powtórzenie „Fausta" w obsadzie premierowej z wyjątkiem partyi Fausta, którą śpiewa p. Stępniowski. W piątek „Rigoletto".

NOWE SENSACYJNE SZTUKI W „BAGATELI". Zainteresowanie, jakie ostatnia premiera wywołała w naszem mieście, skłoniło dyrekcyę „Bagateli" do poczynienia starań i zabiegów o pozyskanie także innych sensacyjnych dzieł sztuki dramatycznej. W najbliższej przyszłości ukażą się na naszej drugiej scenie: sensacyjny „Płomień" („Die Flamme") Hansa Muellera oraz „Jawajska laleczka". Najbliższą zaś premierą w przyszłym tygodniu będzie tryskająca werwą i humorem komedya obyczajowa z życia burżuazyi wiedeńskiej pod tytułem „Dr. Stieglitz", grana z olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu i Berlinie. „Kobieta, która zabiła" grana będzie dziś i codziennie do końca bieżącego tygodnia.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we czwartek premiera operetki Kalmana „Manewry jesienne". Operetka w zupełnie nowej oprawie scenicznej, z udziałem pp. Szymulskiej, Czernekównej, Walewskiej, Wesołowskiego, Kaczorowskiego i innych. PP. Koszutscy (stale rzęsiście oklaskiwani za swe kreacye odtańczą czardasza. Przy pulcie dyr. p. Szczepański.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI, znakomity autor dramatyczny zainauguruje w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczór sezon wykładów krakowskiego Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha) prelekcyę na temat: „Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem". Zwracamy uwagę, że wykłady Związku literatów mają charakter publiczny. Szerokim kołom publiczności możemy je jaknajgoręcej polecić. W pierwszym tygodniu wykładają nadto: Józef Flach, Emil Haecker i Ludwik Stasiak.

WPISY DO SZKÓŁ UZUPEŁNIAJĄCYCH, ZAWODOWYCH I HANDLOWYCH odbędą się w dn. 13, 14 i 15 października 1921 od godziny 6—8 wieczór. Nauka zaś rozpocznie się w dniu 17 października br..

(t) **WYJAŚNIENIE.** Odnośnie do notatki przez nas zamieszczonej o zajściu w hotelu Saskim, należy stwierdzić, że zajście to miało miejsce między osobami cywilnemi a nie jak mylnie podano wojskowemi, przyczem należy stwierdzić, że zachowanie napadniętych było tego rodzaju, że nie uwłaczałoby godności munduru oficerskiego nawet gdyby go napadnięci mieli na sobie.

(t) **ZNOWU KRADZIEŻ KONIA.** Onegdaj skradziono Maryi Jezioro zam. w Woli Radziszowskiej ze stajni klacz maści kasztanowatej, wartości 100 tysięcy marek.

(t) **OBŁAWA NA OPRYSZKÓW.** Podczas onegdajszej obławy aresztowano 16 osobników mocno podejrzanych o dokonanie wielu kradzieży. Aresztowanych odstawiono pod Telegraf celem stwierdzenia identyczności

(t) 11-LETNI ZŁODZIEJ. Policya krakowska aresztowała Abrahama Rosenbluma lat 11. który korzystając z chwili gdy Helenie Prymas przybyłej na zakupno z Chrzanowa, wypadła z rak torebka na ul. Bożego Ciała z kwotą 20000 marek, zuchwale pochwycił torebkę z pieniadzmi i rzucił się do ucieczki. Podczas pościgu przychwycono go, jednakże pieniędzy nie zdołano od niego odebrać, albowiem pieniądze zdołał on już podać swemu wspólnikowi, którego nazwiska wzbrania sie podać.

(t) ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Wczoraj przytrzymano Marcelego Kochmańskiego lat 34 z Żołynia, jako silnie podejrzanego o kradzież płótna na szkode tut. magistratu wartości 50.000 marek.

(t) SIANO ZAMIAST — MATERYI. Anna Dyrdał gospodyni z Krzyszkowic padła wczoraj ofiarą sprytnego oszusta. Pod Sukiennicami przystąpił do niej mężczyzna nieznanego nazwiska i zaofero wał jej kupno 4 metrów materyi na ubranie. Dyrdałowa nie ogladając towaru nabyła go za sume 4000 marek metr i kiedy zamierzała sie pochwalić przed swoją przyjaciółką w jednym z szynków — okazało sie, ku jej przerażeniu, że zamiast materyi w zawiniątku znajdowało się tylko — siano.

—oOo—

Napady rabunkowe w województwie lwowskiem

Ze Lwowa komunikują: Niema prawie dnia, aby lwowska komenda okręgowa policyi państwowej nie doniosła o jakimś większym wypadku rabunku na prowincyi. Urząd śledczy wysyła natychmiast na miejsce swoich funkcyonaryuszy, którym po większej części udaje się wytropić sprawców tych rabunków. Przed kilku dniami wybrał się niejaki Walder, kupiec w Szczercu do Horbacz na zakupno ziemniaków. W drodze przyłączył się do niego pewien człowiek, z którym Walder szedł jakiś czas razem. Gdy zbliżali się do Horbacz nieznajomy rzucił się na Waldera, zarzucił mu powróz na szyję i obalił na ziemię, poczem zabrawszy mu 20 tysięcy marek zbiegł.

W Klimkowcach koło Nowego Sioła napadło 3 bandytów na dom niejakiego Makrzeckiego i pod pozorem przeprowadzenia rewizyi za bronią zrabowali 200 koron austr. w srebrze i 20 tysięcy marek.

Koło Bóbrki i Chodorowa grasowała przez długi czas banda, złożona z aresztantów, zbiegłych z więzienia w Brzeżanach. Niedawno udało się policyi schwytać herszta tej bandy, a onegdaj wpadł w ręce policyi jego zastępca nazwiskiem Kałynew. Przed kilku dniami powrócił z Ameryki Franciszek Bęben i osiadł w okolicy Krosna. O przybyciu jego dowiedzieli się bandyci a sądząc, że przywiózł dolary napadli w nocy na jego dom. Przerażona żona Bębna wydała bandytom 1750 dolarów, 3 sztuki złotych monet, biżuteryę i inne drobiazgi. Policya jest na tropie bandytów.

—oOo—

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 października.

(stm) Chwilowy parudniowy okres zniżki dla papierów dywidendowych już widocznie zakończył się na giełdzie krakowskiej. Wczoraj nie robiono wielkich obrotów, ale te papiery, któremi dokonano transakcyj, utrzymały się na dawnym poziomie lub nawet uzyskały pewną zwyżkę. W walutach obcych ruch mały, bez wybitnych różnic kursowych. Większy popyt był tylko na korony austryackie.

Giełda krakowska z 12 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	4800·—	5000·—	4600·—	5000·—	—·—
Franki franc. .	325·—	365·—	330·—	370·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	38·—	43·—	40·—	44·—	—·—
Korony austr.	1·60	1·90	1·75	2·—	1·90—1·95
„ czesko-sł.	54·—	57·—	58·—	60·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	775·—	825·—	
„ „ V em.	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	900·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·—	650·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1100·—	1250·—	1200·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	425·—	475·—	
„Polski Glob“	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	9000·—	10.000·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	4000·—	4500·—	4300—4500
Warsz. Parowozy I—II em.	1800·—	2000·—	
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	4800·—	5000·—	5000·—
„Pocisk“	1500·—	1700·—	
Automotor	2100·—	2400·—	2300·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	11.500·—	12.000·—	
Siersza	11.000·—	12.000·—	
Tepege	8400·—	8600·—	
Polska Nafta	2600·—	2800·—	2700—2675
Elektr. Siersza I—III em.	3300·—	3600·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1400·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5500·—	5400·—
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	6500·—	7000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5500·—	5800·—	

Warszawa 12/10 (PAT) Na giełdzie oficyalnej notowano dzisiaj spadek kursu dolara o 200 punktów.

Warszawa 12/10 (PAT) Giełda warszawska. Papiery wartościowe. Oblig. 6% miasta Warszawy z 1917 r. trans. 115'50, 114'50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 251, żądano 253, poszuk. 249, za 100 marek trans. 86. 5% miasta Warszawy trans. 423'75, 424, żądano 426, poszuk. 422.

Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka trans. 5000, 5050, 4900, sprzed. 4900, kupno 4750, Franki francuskie trans. 365, sprzed. 365, kupno 350, czeki trans. 372'50, 370, sprzed. 370, kupno 365, Funty szterlingi czeki trans. 19000 18800. Marki niemieckie czeki trans. 42'50, 39, sprzed. 39, kupno 37. Korony czeskie czeki trans. 56'50.

Praga 12/10 (PAT) Berlin 72'75, Warszawa 1'47, Marka niemiecka 73, Marka polska 1'25, 1'85.

Berlin 12/10 (PAT) Waluty. Dolary 130'75, Belgijskie 941'50, Funty 510'25, Francuskie 963, Włoskie 514'25, Polskie 3'20, 3'40, Czeskie 140'25, Austr. stare —, Austr. stemplow. 4'80, Rumuńskie 104'50, Szwajcarskie 2472'50, Dewizy: Amsterdam 4395'60, Antwerpia 344'05, Chrystyania 1608'35, Kopenhaga 2497'50, Sztokholm 3056'90, Helsingfors 198'30, Włochy 521'95, Londyn 509'45, Nowy Jork 131'86, Paryż 961'50, Szwajcarya 2437'55, Hiszpania 17582, Stempl. wied. 6'88, Praga 140'85, Budapeszt 19'48, Buenos Ayres 43'45.

Zurych 12/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4'40, Holandya 180'50, Nowy Jork 544, Londyn 21, Paryż 39'70, Medyolan 21'65, Bruksela 39, Kopenhaga 104, Sztokholm 127'50, Chrystyania 66'50, Madryt 73, Buenos Ayres 180, Praga 6, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2'10, Bukareszt 4'50, Warszawa 0'10, Wiedeń 0'25, Austr. stemplow. 0'19.

Górny Śląsk a kurs marki polskiej.

Gdańsk (E. E.) W związku z pomyślną wiadomością o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, marka polska stopniowo idzie w górę. W godzinach południowych przed otwarciem giełdy notowania marki polskiej doszły do 3'10.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus. Drukarnia Ludowa w Krakowie.